

Katarzyna Mrugała

Czego można nauczyć się w Muzeum Wody, czyli miesiąc w lizbońskich muzeach

Dorośli zwiedzający muzea to prawdopodobnie najliczniejsza, ale równocześnie najbardziej niejednorodna i niedookreślona publiczność. Chcąc przygotować ekspozycje kolekcji muzealnych o charakterze stałym i wystawy czasowe, które będą dla tej publiczności ciekawe i zrozumiałe oraz stworzyć program zajęć edukacyjnych poszerzających wiedzę dotyczącą eksponowanych przez muzeum obiektów, które jednocześnie rozwijałyby zainteresowania i sprawiały, że odwiedzający poczują, że przestrzeń muzeum może być przestrzenią przyjazną, inspirującą i niezobowiązującą, należy pamiętać o różnorodności grupy, z którą mamy do czynienia. Większość z dorosłych przychodzi do muzeum z własnej inicjatywy, nie będąc tam doprowadzonym – jak uczniowie – przez nauczyciela czy – jak kilkuletnie dzieci – przez swoich opiekunów. Zwiedzają w pojedynkę lub z przyjaciółmi czy rodziną. Są specjalistami z dziedzin prezentowanych w muzeum, bądź nie wiedzą o nich nic. Mają jedynie podstawowe wykształcenie albo są gruntownie wykształceni, jednak w zupełnie innych dyscyplinach. Są pełnosprawni lub niedosłyszą, niedowidzą albo są niepełnosprawni fizycznie czy psychicznie. Są z naszego regionu lub z zagranicy, albo nawet z zupełnie innego kręgu kulturowego. To kobiety i mężczyźni, studenci i emeryci, osoby samotne, rodzice i dziadkowie. Przebywając na miesięcznym stażu w Lizbonie w sierpniu 2017 roku postanowiłam przyjrzeć się bliżej muzeom portugalskim pod kątem edukacyjnego przekazu kierowanego do dorosłych odbiorców.

Podczas stażu pracowałam w galerii sztuki współczesnej i pracowni lizbońskiej malarki. Odbýłam również liczne wizyty studyjne w muzeach i galeriach w Lizbonie, Sintrze i Mafrze.

Zostałam przyjęta na staż do lizbońskiej galerii sztuki współczesnej, Microarte Galeria, gdzie przyglądałam się codziennemu funkcjonowaniu galerii oraz pomagałam w digitalizacji obiektów i przygotowywaniu o nich not, które następnie umieszczane były na stronie internetowej galerii. Zdając sobie sprawę z niechętnego stosunku odbiorców do sztuki współczesnej, powodowanym najczęściej lękiem przed nieprawidłową interpretacją tych dzieł, starałam się używać jednoznacznego języka i w

sposób klarowny przekazywać ważne dla danego dzieła treści. W galerii Microarte byłam również odpowiedzialna za projekt przygotowania wystawy współczesnych artystów lizbońskich we współpracy z prywatnym Muzeum Piwa (Museu da Cerveja). W ramach przygotowań odbyłam wizytę w największej fabryce piwa w Portugalii, Fabrica da Sagres Vialonga, gdzie przyjrzałam się poszczególnym etapom produkcji piwa i zwiedziłam ekspozycję browaru Sagres. Jeden tydzień stażu spędziłam w pracowni uznanej współczesnej artystki portugalskiej Sofii Areal, tworzącej przede wszystkim wielkoformatowe prace abstrakcyjne w technice olejnej charakteryzujące się intensywnymi, silnie skontrastowanymi barwami budującymi na płótnach organiczne formy. Pomagałam artystce w przygotowaniach do wystawy w Macau związanymi z digitalizacją i opisem dzieł. Wizyty w pracowni Sofii Areal były niezwykle ciekawe i inspirujące, pomogły mi również, jak i cały miesięczny staż w Lizbonie, ćwiczyć porozumiewanie się w języku portugalskim.

Każdego dnia stażu starałam się również odwiedzać wystawy w muzeach i galeriach. Szczególnie zależało mi na muzeach prezentujących sztukę współczesną, ocenianą nieraz bardzo krytycznie przez dorosłą publiczność, podważającą nierzadko zasadność określania stworzonych przez ostatnie dekady dzieł jako sztuka, kwestionującą również sensowność istnienia instytucji gromadzących i pokazujących te obiekty. Z moich dotychczasowych obserwacji wynika, że kilkuletni odbiorcy sztuki podchodzą do współczesnych dzieł z zaciekawieniem i uwagą, a dopiero wraz z wejściem w wiek dorosły patrzą na nie ze znacznie większą nieufnością i zwątpieniem. Co ciekawe, Museu Coleção Berardo mieszczące się w dzielnicy Lizbony, Belém, mające znakomitą kolekcję sztuki współczesnej, jest najczęściej odwiedzanym muzeum w Portugalii! Zwiedzając Museu Berardo zastanawiałam się, co sprawia, że jest ono tak popularne wśród publiczności. Starałam się uważnie przyjrzeć sposobowi doboru i prezentacji dzieł, selekcji filmów i multimedialnych towarzyszących ekspozycjom oraz wyborowi informacji przekazywanych poprzez podpisy pod obiektami, tablice edukacyjne i darmowe wydawnictwa wręczane zwiedzającym. Museu Berardo może się pochwalić nie tylko dziełami znanych artystów amerykańskich tworzących w latach 50. i 60. w nurtach abstrakcjonizmu ekspresyjnego i pop artu, ale również przestronną, nowoczesną, pełną światła architekturą budynku, w którym mieści się muzeum. Odwiedziłam również Museu Nacional de Arte Contemporânea do Chiado, mieszczące w sobie trzy niewielkie ekspozycje stałe, prezentujące sztukę XIX- i XX-wieczną, oraz przestrzenie przeznaczone na wystawy czasowe; w sierpniu 2017 roku pokazywano tam trzy wystawy: *Vanguardas e Neoavanguardas na Arte Portuguesa Séculos XX e XXI*, *A Sedução da Modernidade* oraz, najciekawszą dla mnie, *Love vs Power*, przedstawiającą artystów związanych z ruchem fluxus, mającą silne antyneoliberalne przesłanie. Museu do Chiado znajduje się w centrum starej części Lizbony, zajmując kilka starych kamienic, natomiast kolejne muzeum

koncentrujące się na sztuce współczesnej, Museu de Arte, Arquitetura e Tecnologia, mieści się w budynkach pofabrycznych oraz w specjalnie dobudowanej do nich ultranowoczesnej bryle architektonicznej, tuż nad rzeką Tag w Belém. Ze względu na zajmowane przez siebie gmachy, może sobie pozwolić na prezentowanie ogromnych, wieloelementowych, imponujących instalacji współczesnych artystów. Każde z wymienionych muzeów jest bardzo przyjazne dla publiczności, posiada liczne przestronne miejsca przeznaczone do wypoczynku, papierowe wersje planów zwiedzania, przemyślane tablice edukacyjne o krótkich, klarownych tekstach uporządkowujących w prosty sposób wiedzę oraz niewielkie darmowe materiały dla zwiedzających, w skrócie prezentujące zwiedzane wystawy i nazwiska prezentowanych artystów. Wystawy we wspomnianych muzeach były zaaranżowane w oszczędny, przejrzysty sposób. W każdym z muzeów, szczególnie w Museu Coleção Berardo, znajdował się sklep z ciekawymi gadżetami z wystawy oraz bardzo bogatą literaturą dotyczącą malarstwa, architektury, filmu, fotografii i poezji. Berardo proponowało również publiczności cotygodniowe darmowe plenerowe koncerty jazzu i muzyki świata, odbywające się w ogrodzie muzeum od strony Tagu – podczas wieczornych koncertów spora publiczność rozkładała się na trawie, leżakach i pufach i odpoczywała przy muzyce – część ze słuchaczy była zwiedzającymi muzeum, część przychodziła na koncerty specjalnie, najczęściej w towarzystwie przyjaciół i rodzin.

Otoczenie każdego z muzeów pełne było miejsc do wypoczynku i swobodnego, beztrudnego spędzania czasu. Jednak chyba najatrakcyjniej położone są budynki Museu Calouste Gulbenkian, mieszczące w sobie ogromną kolekcję prywatną dzieł pochodzących z kilku kontynentów, z czasów starożytnych, średniowiecznych, nowożytnych i współczesnych. Muzeum składa się z dwóch budynków: w jednym prezentowana jest sztuka od starożytności po XIX wiek, w drugim, mniejszym, pokazywana jest sztuka XX i XXI wieku; w obu duża część przestrzeni przeznaczona jest na wystawy czasowe. Oba budynki zaprojektowane są w modernistycznym stylu i – co moim zdaniem najbardziej zachwycające – mają ogromne okna zajmujące niemal całą powierzchnię ścian, dzięki czemu otaczające je ogrody „wchodzą” do środka i współtworzą aranżację tych wnętrz. A najatrakcyjniejsze są właśnie bardzo duże ogrody muzealne, które są jednym z najchętniej wybieranych do wypoczynku i spotkań miejscem przez lizbończyków. Są zaprojektowane z wielką starannością, mają stawy, przeróżne egzotyczne drzewa i mnóstwo celowo zasiedlonych ptaków (niektóre gatunki występują w Portugalii tylko w tym jednym ogrodzie). Znajduje się tam również amfiteatr, gdzie organizowane są koncerty i spektakle teatralne. Muzeum Gulbenkiana wydaje dwie dwumiesięczne broszury informujące o organizowanych zajęciach edukacyjnych: jedną dotyczącą spotkań dla dzieci, drugą – dla dorosłych. Pomędzy częścią informacyjną umieszczone są cytaty dotyczące sztuki, odnoszące się pośrednio do prezentowanych wystaw, które zajmują całą stronę i można je wyrwać z broszury. Przyglądałam się

tego rodzaju wydawnictwom informacyjnym z dużą uwagą, bo w naszym dziale jestem odpowiedzialna za ich wydawanie.

Myśląc o dorosłych odbiorcach muzeum nie zwracałam uwagi jedynie na proponowane publiczności warsztaty, wykłady i inne zajęcia edukacyjne, ponieważ w stosunku do całościowej liczby dorosłych osób odwiedzających muzea jedynie niewielka część aktywnie uczestniczy w ofercie spotkań, dzięki którym edukatorzy mogą rozszerzać ich wiedzę dotyczącą przedstawianych na wystawach obiektów, oswajając z instytucją muzeum i zachęcać do rozwijania zainteresowań związanych z prezentowaną tematyką czy też wspierać w rozwoju umiejętności praktycznych, np. związanych z twórczością plastyczną. Przeważająca część dorosłych zwiedzających muzea i galerie nigdy nie bierze udziału w spotkaniach edukacyjnych, ograniczając się jedynie do przejścia przez ekspozycję. Przed muzeami stoi więc bardzo trudne i niezwykle ważne zadanie, aby za pomocą doboru i rozkładu obiektów w galeriach, wytyczenia narracji, którą podąża zwiedzający, ustalenia sposobu opisu dzieł i doboru tekstów umieszczonych na ścianach, w drukach ulotnych, w katalogach, przewodnikach i innych wydawnictwach towarzyszących ekspozycjom sprawić, żeby przygotowana wystawa była zrozumiała dla publiczności, ciekawa, pobudzająca do refleksji; aby odwiedzający chciał i był w stanie o niej opowiadać swoim bliskim, aby czuł się tam dobrze, bezpiecznie i swobodnie oraz aby chciał ponownie odwiedzić muzeum klasyfikując to miejsce jako przyjazne, otwarte i inspirujące. Na wszystko to wpływa z jednej strony treść merytoryczna zawarta w wystawach muzealnych, a z drugiej strony sposób przystosowania do potrzeb odbiorców, którzy bywają niepełnosprawni, starsi lub po prostu zmęczeni, albo są w stanie jedynie na krótko skoncentrować się na jakimś temacie, a sposób opowieści o wystawie ograniczający się do konieczności czytania tekstów na ścianach i przyglądania się obrazom czy dziełom w gablotach uważają za nudny i trudny do przebrnięcia.

W dość tradycyjny i konserwatywny sposób do tematu sposobu prowadzenia narracji dla zwiedzających i aranżacji przestrzeni podchodzą w Portugalii muzea prezentujące sztukę dawną oraz obiekty archeologiczne, takie jak Museu Nacional de Arte Antiga (Muzeum Narodowe Sztuki Dawnej), Museu Archeológico do Carmo czy Museu Nacional de Arqueologia w Belém, Museu Nacional da Traje (Muzeum Narodowe Strojów) lub też muzea przykościelne, przyklasztorne lub pałacowe, jak Palácio Nacional, Quinta da Regaleria i Palácio da Pena w Sintrze, muzeum klasztoru hieronimitów w Belém, Palácio Nacional w Mafrze czy muzeum kościoła São Roque w Lizbonie. Większość z nich pokazywała dzieła w sposób chronologiczny, duża część z sal w niektórych muzeach była pozbawiona tekstów wprowadzających, a prezentacja dzieł ograniczała się najczęściej do wystawienia obiektów w gablotach. Osoby przygotowujące te wystawy zakładały, że publiczność ich odwiedzająca posiada niezbędną wiedzę dotyczącą historii, archeologii i historii sztuki, a pojawiające się teksty miały stanowić

jedynie uzupełnienie tej wiedzy. Tym niemniej muzea te posiadają w swoich kolekcjach niezwykle ciekawe i drogocenne dzieła.

Kolekcje zgromadzone przez muzea portugalskie były dla mnie szczególnie ciekawe ze względu na niechlubną kolonialną przeszłość tego kraju – na lizbońskich wystawach możemy podziwiać dzieła pochodzące z wielu byłych azjatyckich, afrykańskich i amerykańskich kolonii Portugalii. Są to zbiory o tyle interesujące, że część z nich stanowią dzieła „po prostu” pochodzące z danych rejonów świata, a część to dzieła odzwierciedlające próbę dostosowywania się portugalskich okupantów do zastanych warunków kulturowych i na odwrót. Najciekawszym przykładem jest ekspozycja Museu Fundação Oriente, prezentująca niezwykle bogate zbiory dzieł nowożytnych z różnych stron świata, w ikonografii których można obserwować wzajemne wpływy kultur chrześcijańskich, hinduskich, buddyjskich, indiańskich, itd. Tak różnorodne zbiory pokazywane są w wielu innych muzeach, jak Museu Nacional da Etnologia czy Museu da Marioneta, muzeum o niezwykle ciekawych zbiorach azjatyckich, afrykańskich i europejskich lalek teatralnych, jednak każda z tych instytucji skupia się na pokazywanych obiektach, a swoją przeszłość kolonialną przedstawia w dość skryty i okrojony sposób, zakładając pewną oczywistość kolei dziejów, bez większych starań o próbę zobiektywizowania tej historii. Wydaje się to dużym niedopatrzeniem również ze względu na olbrzymią rzeszę mniejszości narodowych pochodzących przede wszystkim z Angoli, Mozambiku i Brazylii mieszkających w Lizbonie. Jedną z nielicznych wystaw podejmujących w 2017 roku próbę zmierzenia się z tematem podbojów imperialnych, niewolnictwa i rasizmu była pokazywana w pomniku Padrão dos Descobrimentos wystawa *Racismo e Cidadania*. Ze względu na swoje położenie geograficzne Portugalia powiązana jest współpracą kulturalną z różnymi atlantyckimi krajami, dzięki czemu organizowane są tam okazjonalnie wystawy, koncerty i festiwale związane z kulturą krajów tej części świata. Podczas mojego stażu w jednym z oddziałów Muzeum Miasta Lizbony w Palácio Pimenta pokazywano bardzo efektowną wystawę masek meksykańskich: *Do Carnaval à Luta Livre. Máscaras e Devoções Mexicanas*.

W dość przemyślany i interesujący sposób muzea lizbońskie pokazują jeden z najbardziej charakterystycznych portugalskich wyrobów rzemieślniczych popularnych od średniowiecza: zdobione kafelki zwane *azulejos*. Museu de Artes Populares w Belém prezentuje długoterminową wystawę *Da Fotografia ao Azulejo*, zestawiając ze sobą pocztówki pochodzące z dwudziestolecia i lat tuż po wojnie z reprodukcjami malowanych scen na *azulejos*, którymi w tamtym okresie ozdabiano wszystkie budynki użyteczności publicznej, jak dworce czy oddziały poczty, w całej Portugalii; pośrednio służyły one ówczesnym władzom celom propagandowym. W korytarzach zabytkowego klasztoru przy kościele São Vicente de Fora przeniesiono całe fragmenty XVII-wiecznych ścian zdobionych *azulejos* wypełnionych scenami pochodzącymi z bajek La Fontaine’a, uzupełnionych o streszczenie każdej z bajek. Museum do

Azulejo w dzielnicy Alfama jest natomiast znakomicie przystosowane dla osób niewidomych: każda z grup zabytkowych płytek bądź zaprezentowany sposób ich wytwarzania w danym czasie historycznym uzupełnione są wykonanymi specjalnie w tym samym materiale tłoczonych kafelkach, które można dotykać – ich wzory odpowiadają konturami bądź fakturą dekoracjom geometrycznym bądź scenom narracyjnym przedstawionym na *azulejos*.

W Lizbonie znajduje się duża ilość muzeów, która próbuje opowiadać o dość trudnych do uchwycenia i zamieszczenia w gablotach materii, jak muzyka, teatr czy woda, i wydaje się, że udaje im się to z powodzeniem. Odwiedzałam zarówno muzea, które w dość tradycyjny sposób podchodzą do tematu, jak Museu Nacional do Teatro e da Dança czy wystawa *Ventura Terra, Arquitecto. Do Util e Do Bellow* Muzeum Miasta Lizbony w Torreão Poente, gdzie architektura przedstawiona była za pomocą reprodukcji umieszczonych w zajmującym całą wystawę kalendarium, a oddanie specyfiki teatru w Muzeum Narodowym Teatru i Tańca ograniczyła się do zaprezentowania kostiumów teatralnych i niewielkiej ilości zdjęć ze spektakli, jak i muzea, które pozwalały znacznie lepiej zbliżyć się do poruszanego tematu i „zanurzyć się” w opowiadanych historiach. Jedną z takich ekspozycji była niewielka wystawa w Muzeum Miasta Lizbony w Torreão Poente: *Debaixo dos Nossos Pés – Pavimentos Históricos de Lisboa* (Pod naszymi stopami – historyczne bruki/chodniki Lizbony), pokazująca w ciekawy i skrótowy sposób historię bruków ulicznych i posadzek, po których chodzili mieszkańcy Lizbony od czasów starożytnych aż po późne czasy nowożytne – opowiedziana była nie tylko historia powstawania tych kamiennych ulic, chodników i posadzek, ale również technologia wykonania, uzupełniona każdorazowo o próbki do dotykania, mieszania i, oczywiście, do chodzenia po nich. Jednym z częściej odwiedzanych muzeów przez turystów jest też Museu do Fado – opowiada ono historię tej portugalskiej muzyki za pomocą wycinków z gazet, prezentacji filmów fabularnych w niewielkich salach kinowych, miniatur, licznych zdjęć, nagrań do wysłuchania, okładek płyt, instrumentów, relacji słuchaczy i strojów. Natomiast jedną z najlepszych wystaw edukacyjnych przygotowanych przez lizbońskie muzea jest oddział Muzeum Wody w Alfamie – Museu da Água: Estação Elevatória a Vapor dos Barbadinhos, których jedynym oryginalnym obiektem są wielkie XIX-wieczne pompy wodne, ale salę prezentującą pompy poprzedza bardzo ciekawa, ładnie zaprojektowana i atrakcyjna sala interaktywna, w której przedstawiona jest opowieść, w jaki sposób, woda trafia do naszych kranów, uzupełniona o informacje historyczne, ekologiczne, naukowe, a nawet społeczne (przykładowo jest tam przedstawiona historia rasistowskiego i seksistowskiego nowożytnego podziału na płeć i kolor skóry stosowanego przy poborach wody w miejskich zbiornikach). Wszystko to pokazane jest za pomocą zdjęć, wykresów, ilustracji i rekwizytów.

Odwiedzenie wszystkich tych i innych muzeów podczas miesięcznego stażu w Lizbonie było dla mnie niezwykle cennym doświadczeniem, którym starałam się podzielić poprzez zebrane materiały edukacyjne, zdjęcia i relacje z innymi pracownikami Działu Edukacji MNK. Obserwacje poczynione na lizbońskich wystawach z pewnością przysłużą się do stworzenia przez nas w przyszłości wystawy edukacyjnej oraz wpływu na sposób organizacji przestrzeni i doboru przekazywanych publiczności treści w reorganizowanych przez Muzeum przestrzeniach eksponujących stałą kolekcję dzieł. Zaś pomysłem, który narodził się w naszych głowach po moim powrocie ze stażu było stworzenie stałego cyklu tematycznych oprowadzań dla obcokrajowców w wybranych oddziałach naszego Muzeum, które nie byłyby jedynie tłumaczeniem na język obcy opowieści o pokazywanych obiektach i ich autorach, ale byłyby poszerzone o kontekst związany z polską historią, kulturą i obyczajami, które mogą być nieraz niezrozumiałe dla osób przyjeżdżających z zagranicy i – mamy nadzieję – będą dla nich ciekawe i inspirujące.